



# MARANTZ STEREO 70S

Z chwilą, w której Marantz „zakumplował się” z Denonem, jego oferta amplitunerów wielokanałowych bujnie się rozwinęła. Pojawiła się w nich sieć i strumieniowanie związane z platformą HEOS. Marantz ściągnął ją nie tylko do sprzętu kina domowego, ale również do urządzeń stereofonicznych.

**N**ie wszystkie wzmacniacze stereofoniczne Marantza mogą pochwalić się HEOS-em, ale nie należą one do rzadkości. Wyposażono tak również jedyny pełnowymiarowy amplituner stereo – Stereo 70s. To przedstawiciel nowej generacji. Konkurenci kultywują bardziej klasyczne, japońskie wzorce, Marantz ma własne pomysły: z charakterystycznym okrągłym wyświetlaczem w centrum frontu.

Wszystkie funkcje obsługujemy pokrętkami, których jest aż sześć. Oprócz regulacji głośności, wyboru źródeł, możemy także bawić się barwą dźwięku (tony niskie i wysokie), zrównoważeniem kanałów oraz wybrać aktywną parę wyjść głośnikowych. Dostęp do bardziej zaawansowanych funkcji zapewnia pilot zdalnego sterowania.

Marantz przedstawia Stereo 70s jako amplituner kina domowego, tyle że stereofoniczny. Nie mam nic przeciwko takiej formule, trzeba tylko zwrócić uwagę, podobnie jak w Denonie, że urządzenie nie ma dekodów surround, nie przyjmie więc żadnych tego typu sygnałów (a ewentualnie mogłoby, aby symulować jakieś paraatmosowe „przestrzenie” nawet za pomocą pary

kolumn). Do wszystkich wejść HDMI (jest ich aż sześć – to wyraźnie spadek po rozpasanych amplitunerach AV, tutaj nadmierny) trzeba dostarczyć sygnał PCM, a więc dopilnować odpowiednich ustawień w źródle (najpewniej w telewizorze). Jedno wyjście ma kanał zwrotny ARC. Trzy wejścia przyjmują sygnały 8K, trzy „tylko” 4 K, jest też skaler do 8K. Trzy wejścia analogowe są liniowe, jedno – dla gramofonu z wkładką MM. Nie jest to jednak wyrafinowany układ Melody Phono, jaki Marantz stosuje w droższych urządzeniach, ale prostszy, jaki dzieli ze wzmacniaczami (i amplitunerami) Denona podobnej klasy. Wejścia cyfrowe – jedno współosiowe i jedno optyczne. Wyjście z przedwzmacniacza pozwoli podłą-

czyć zewnętrzną końcówkę mocy i dwa subwoofery, jest też wyjście do zdalnej strefy, a na froncie – USB-A dla plików i 6,3-mm wyjście słuchawkowe.

Dostęp do sieci zapewniają LAN oraz Wi-Fi, strumieniowanie możliwe jest też przez Bluetooth (w wariantcie dwukierunkowym), z kodowaniem SBC. Wszystko niemal dokładnie jak w Denonie (który ma o jedno wejście analogowe mniej i o jedno cyfrowe więcej, ale to przecież nieistotne). Ten sam producent, będący właścicielem obydwu marek, ostrożnie dawkuje różnice w funkcjach i parametrach obydwu urządzeń, zakładając, że sama marka i wygląd zewnętrzny będą dostatecznie silnymi argumentami za zakupem jednego lub drugiego.

System HEOS to ponownie potężne możliwości strumieniowania, aplikacja mobilna i multiroom (z urządzeniami tego systemu), jest też Apple AirPlay 2, Spotify Connect, DLNA i wreszcie coś, co Stereo 70s odróżnia od DRA-900H – certyfikat Roon. Obydwa amplitunery przyjmują PCM 24 bit/192 kHz oraz DSD128. Również układ menu jest podobny jak w DRA-900H, wraz z kontrastersyjnym selektorem impedancji.



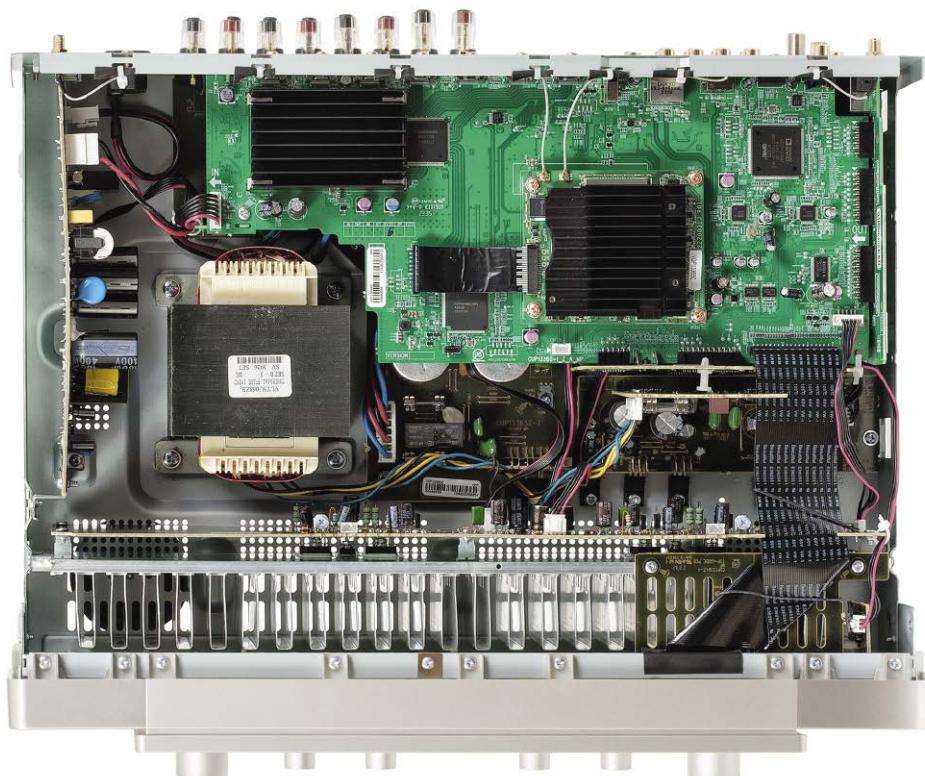
Tak jak w wielu wzmacniaczach stereofonicznych, każdy kanał ma do dyspozycji dwie pary terminali przyłączeniowych.

W ustawionym fabrycznie trybie Stereo wszystkie sygnały przechodzą przez obwody cyfrowe; aktywne są regulatory barwy (tony niskie i wysokie) oraz zrównoważenia kanałów. Tryb Direct omija powyższe układy, ale jest jeszcze bardziej "radykalny" tryb Pure Direct, który dodatkowo odłącza także sekcję wyświetlacza. W taki sposób działa zarówno Stereo 70s, jak i DRA-900H. Warto w miarę możliwości korzystać z tych opcji.

### **Zdecydowanie najlepsze rezultaty pomiarów przyniosło (w obydwu przypadkach) ustawienie Pure Direct.**

Już zrozumieliśmy, że Stereo 70s i DRA-900H to niemal takie same konstrukcje, tylko inaczej „zapakowane”, więc podobieństwa w układzie wewnętrznym też nie są zaskoczeniem.

Duży radiator z przodu jest obsadzony tylko dwoma parami tranzystorów, tym razem trudno jednak ustalić ich typ. Pewne różnice widać też w zasilaczu, co ostatecznie przekłada się na nieco niższą moc Marantza od Denona.



Konstrukcja Stereo 70s wywodzi się z amplitunerów wielokanałowych. Ograniczono liczbę końcówek mocy i usunięto dekodery surround.

reklama



### LABORATORIUM MARANTZ STEREO 70S

Podobnie jak w Denonie *DRA-900H*, w celu uzyskania najlepszych rezultatów ważne jest włączenie układu Pure Direct (ominięcie sekcji cyfrowej obniża zniekształcenia) i pozostanie w fabrycznym ustawieniu selektora impedancji – teoretycznie odpowiednim dla obciążenia 8-omowego, praktycznie dla każdego.

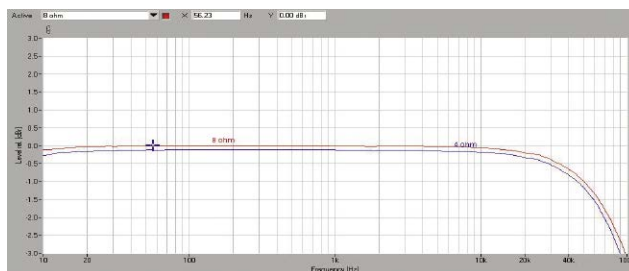
Rzeczywista moc jest wyższa od deklarowanej przez producenta (choć nieco niższa w każdej konfiguracji niż z *DRA-900H*). Marantz obiecuje 100 W przy obciążeniu 6-omowym, *Stereo 70s* na 8-omowym odda  $2 \times 109$  W albo nawet 138 W przy jednym kanale wystereowanym. Ważniejsze jest jednak, co dzieje się przy obciążeniu 4-omowym, bo taka jest większość kolumn. Jeżeli grzecznie ustawimy selektor w tryb 4-omowy, moc spadnie do  $2 \times 36$  W z powodów wspomnianych w komentarzu do pomiarów *DRA-900H*, który zachowuje się podobnie. Jeżeli natomiast zignorujemy wskazówki producenta – czy to z niedbałości, czy też zdobywszy wiedzę, którą tutaj przekazujemy – wyciągniemy znacznie więcej ( $2 \times 148$  W), a przy jednym wystereowanym kanale moc sięga 199 W.

Odstęp sygnału od szumu to dobre 82 dB, dynamika sięga 103 dB – rezultaty są podobne jak w *DRA-900H*. Częstotliwościowe charakterystyki przenoszenia (rys. 1) też nie budzą zastrzeżeń, przy 10 Hz nie widać żadnego spadku, a na drugim skraju spadki -3 dB leżą przy 98 kHz przy obciążeniu 8-omowym i 88 kHz przy 4-omowym.

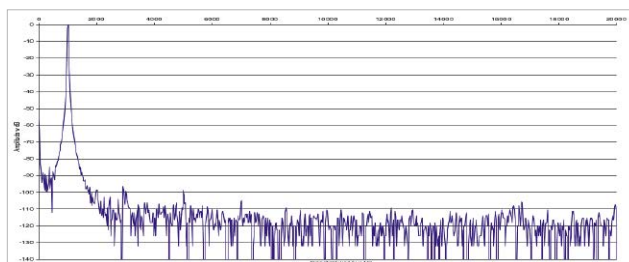
Spektrum harmonicznych (rys. 2) jest wzorowo czyste, najsilniejsza trzecia sięga tylko bardzo niskich -97 dB. Taki rezultat jest rzadkim osiągnięciem, nawet wśród najdroższych wzmacniaczy.

Charakterystyki THD+N w funkcji mocy (rys. 3) wyglądają typowo, ale należy zaznaczyć, że przy obciążeniu 4-omowym selektor pozostawał w trybie 8-omowym (aby nie ograniczać mocy maksymalnej), dlatego przesterowanie dla 4  $\Omega$  następuje wyżej, za to przy obciążeniu 8  $\Omega$  – wcześniej, ale aż do tego zakresu THD+N są niższe. Coś za coś, ale przede wszystkim szukajmy kolumn, których brzmienie nam się spodoba – *Stereo 70s* poradzi sobie z większością z nich bez względu na impedancję (i nie bójmy się pozostawić selektora w trybie 8-omowym).

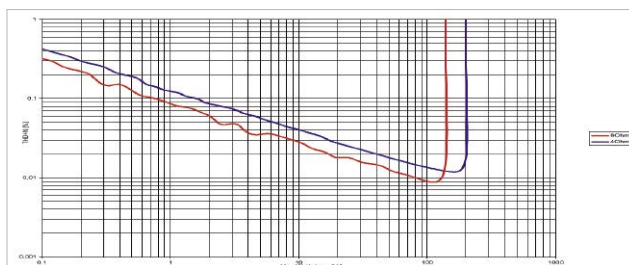
Współczynnik tłumienia ma wartość umiarkowaną (48), jednak wystarczającą, aby nie obawiać się z tego powodu pogorszenia „kontroli” basu.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD +N / moc

**Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]**

[ $\Omega$ ]	1 K	2 K
8 (selektor 8 $\Omega$ )	138	109
4	36	36
4 (selektor 8 $\Omega$ )	199	148

**Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]** 0,23

**Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]** 82

**Dynamika [dB]** 103

**Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4  $\Omega$ )** 48



Wyświetlacz jest niewielki, ale charakterystyczny i czytelny, wystarcza nawet dla rozbudowanego menu.

Wyjścia niskopięciowe dostarczają (opcjonalnie) sygnały do końcówki mocy, dwóch subwooferów i drugiej strefy.



Przetwornik C/A do 8-kanalowy układ Texas Instruments PCM1690.

## ODSŁUCH

Podobieństwa konstrukcyjne Marantza *Stereo 70s* i Denona *DRA-900H* podsunęły mi jeszcze przed sesją odsłuchową obawy, czy różnice między nimi będą wystarczające, aby uzasadnić odrębne opisy, czy nie lepiej byłoby wypunktować je we wspólnej relacji... To było jednak trudne ze względu na przyjętą formułę testu porównawczego, w którym pojawili się też dwaj inni zawodnicy. Faktycznie Denon i Marantz są blisko spokrewnione, a Onkyo i Yamaha wyraźnie się od nich odcinają.

Powtarza się zrównoważenie, spójność, delikatność wysokich tonów i podkreślona rola niskich. Bas *Stereo 70s* potrafi być potężny i niski, ale w porównaniu z *DRA-900H* jest bardziej elastyczny. Zróżnicowana góra pasma pozostaje po stronie kultury i delikatności, jednocześnie zapewnia dość oddech i świeżość. Dźwięk Marantza wydaje się przez to lżejszy, chociaż Denon skuteczniej wprowadza nastrój, grając niżej i intymniej. Obydwa nie przekraczają, ani nawet nie zbliżają się do granicy, za którą żywość zamienia się w nerwowość.

**Średnica jest uprzejma, czytelna,  
bez szczególnych skłonności,  
przydymiania czy wyostrzania.**

Każdy gatunek muzyki jest łatwy w odbiorze. *Stereo 70S* nie wprowadza dramatycznych emocji ani ich nie pozbawia, znane nam nagrania będą tak ciekawe, jak były, nie nabiorą większych rumieńców, nowych kształtów, ani nie ujawnią problemów. Dobry, uniwersalny dźwięk bez szaleństw i zaniedbań, kontaktowy i klarowny.



### MARANTZ STEREO 70S

#### CENA

4300 zł

[www.marantz.com](http://www.marantz.com)

#### DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

**WYKONANIE** Nowoczesny, aktualny wygląd Marantza. Niska obudowa, detale w stylu hi-fi, ale w wewnętrznej konstrukcji skorzystano z rozwiązań sprzętu wielokanałowego.

**FUNKCJONALNOŚĆ** Platforma HEOS ogarnie sieć, aplikację i zdalną strefę, ponadto Apple AirPlay 2, Spotify Connect i Roon. Dwukierunkowy Bluetooth. Wyjście słuchawkowe, wejście gramofonowe (MM). Urodzaj wejść HDMI.

**PARAMETRY** Wysoka moc wyjściowa na obydwu obciążeniach (pod warunkiem ustawienia selektora w pozycji 8 Ω). Bardzo niskie zniekształcenia, szerokie pasmo, umiarkowany szum.

**BRZMIENIE** Zrównoważone, naturalne, kulturalne, przy tym dość swobodne, otwarte i przestrzenne.

Duży pilot również kojarzy się ze sprzętem wielokanałowym, jednak i tutaj nie jest na wyrost.